



KOMENTARZ

Szczyt w Dubrowniku – 10 lat Inicjatywy Trójmorza

Łukasz Ogrodnik, Jakub Pieńkowski

W Dubrowniku 28–29 kwietnia br. odbył się szczyt Inicjatywy Trójmorza (TSI), drugi raz w Chorwacji po 10-letniej przerwie. Koncentrował się na próbach znalezienia nowych pól dialogu – obok pierwotnego celu wspólnej rozbudowy infrastruktury we wschodniej części UE – i ustanowienia współpracy wzmacniającej bezpieczeństwo regionu. Gotowość do goszczenia szczytu TSI w przyszłym roku po raz pierwszy wyraziła Słowacja.

W jakich okolicznościach odbył się szczyt?

Jedenasty szczyt Inicjatywy był czwartym od rozpoczęcia pełnowymiarowej inwazji Rosji na Ukrainę, która była reprezentowana w Dubrowniku jako partner stowarzyszony Trójmorza. W deklaracji końcowej państwa TSI po raz kolejny potępiły rosyjską agresję jako „niesprowokowaną, nieuzasadnioną i nielegalną”, a jednocześnie wyraziły poparcie dla Ukrainy. Podobnie jak podczas [ubiegłorocznego szczytu w Warszawie](#), do deklaracji nie dołączyły Węgry (tym razem nie wydały jednak oddzielnego oświadczenia). Wynikało to ze sprzeczności między treścią tego dokumentu a polityką wciąż urzędującego gabinetu Viktora Orbána. Szczyt miał miejsce na początku unijnych negocjacji kolejnej perspektywy budżetowej na lata 2028–2034, z którą większość państw TSI wiąże nadzieje m.in. na przyspieszenie promowanego przez Inicjatywę regionalnego rozwoju infrastrukturalnego. Wbrew napięciom w relacjach transatlantyckich spotkanie w Dubrowniku było ukierunkowane na ugruntowywanie w Europie Środkowej biznesowej i energetycznej obecności USA – ich delegacji ponownie przewodniczył sekretarz ds. energii Chris Wright.

Jakie decyzje zapadły na tegorocznym szczycie?

Szczyt stanowił próbę wyznaczenia nowych pól dialogu i ustanowienia współpracy, które byłyby odpowiedzią na

pogarszanie się środowiska bezpieczeństwa regionu i w ten sposób przyciągałyby większe zainteresowanie USA i instytucji UE finansowaniem projektów infrastrukturalnych TSI. Liderzy Inicjatywy zadeklarowali poszerzenie kooperacji o mobilność wojskową i podkreślali podwójny (cywilno-militarny) charakter objętych jej patronatem magistrali kolejowych Rail2Sea, Rail Adriatic, Rail Baltica oraz drogowych Via Carpatia i Via Baltica. Zaakceptowali także propozycję Polski, która zaoferowała reprezentowanie interesów całej TSI podczas tegorocznego szczytu G20 w Miami. Polski Bank Gospodarstwa Krajowego oraz banki rozwoju z Chorwacji, Litwy, Rumunii i Słowenii podpisały list intencyjny, zapowiadający ustanowienie w drugiej połowie br. Infrastrukturalnego Funduszu Funduszy (inwestującego za pośrednictwem innych funduszy) o przewidywanym wkładzie własnym w wysokości 250 mln euro. Do grona strategicznych partnerów Inicjatywy – dawniej określanych mianem obserwatorów – dołączyły Włochy. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom Chorwacji szczyt w Dubrowniku nie przyciągnął szczególnego zainteresowania Indii.

Co wyróżnia chorwackie podejście do TSI?

Chorwacja jest trzecim państwem – po Polsce i Rumunii – które po raz drugi gościło szczyt Trójmorza. Chociaż jest ono formułą prezydencką, gospodarzem szczytu był

KOMENTARZ PISM

centroprawicowy rząd Andreja Plenkovicia, związany politycznie z byłą prezydent Kolindą Grabar-Kitarović, współinicjatorką TSI. Był to rezultat bojkotu Inicjatywy przez obecnego socjaldemokratycznego prezydenta Zorana Milanovicia, który uważa ją za niepotrzebną i szkodliwą dla Chorwacji. Plenković prezentował swój kraj jako przyjazny inwestycjom i sugerował, że Adriatyk – w przeciwieństwie do Morza Bałtyckiego i Czarnego – jest bezpiecznym akwenem. Chorwacja starała się wykorzystać szczyt do promocji gazoportu na wyspie Krk jako energetycznego hubu dla południa Europy, który z czasem będzie coraz gęściej połączony także z państwami niebędącymi członkami TSI. Dowodem tego miało być porozumienie zawarte na marginesie szczytu między Chorwacją a Bośnią i Hercegowiną o budowie interkonektora gazowego. Spotkanie w Dubrowniku posłużyło także rządowi Plenkovicia do zacieśnienia relacji z USA – strony podpisały szereg umów i oświadczeń dwustronnych: o unikaniu podwójnego opodatkowania, w zakresie cywilnej atomistyki oraz o współpracy w zakresie powstania centrum danych Pantheon (hubu AI i infrastruktury cyfrowej).

Jakie wyzwania ma przed sobą Inicjatywa Trójmorza?

Wyzwaniem dla TSI pozostaje brak sprawczości. Nie jest ona zdolna do wyjścia poza formułę corocznego forum dyskusyjnego prezydentów, których prerogatywy w większości państw członkowskich są ograniczone. Wdrażanie deklaracji towarzyszących Trójmorzu uzależnione jest od decyzji rządów, które zazwyczaj pozostawały wobec nich bierne. Skutkuje to brakiem wiarygodności TSI, która obejmuje patronatem kolejne projekty infrastrukturalne, choć nie jest w stanie nawet ich koordynować. Problem ten mogłoby rozwiązać powołanie równoległego filaru rządowego Inicjatywy – wzorem Bukareszteńskiej Dziewiątki – który niezależnie od spotkań prezydentów służyłby do kontaktów między odpowiednimi ministrami. Wyzwaniem związanym z realizacją projektów TSI pozostaje także brak mechanizmów i źródeł wspólnego finansowania (dotychczasowe fundusze inwestycyjne mają znaczenie mniej niż symboliczne i nie służą temu celowi), w efekcie czego w istocie niezależne krajowe odcinki projektów są realizowane odrębnie i wyłącznie ze środków państwowych i funduszy UE. W nieznacznym zakresie – wobec ok. 200 mld euro wartości inwestycji objętych patronatem – zaradzić temu mogłoby postulowane przez niektórych przywódców państw Trójmorza ustanowienie pełnoskalowego Banku Rozwoju TSI.